Księga Kaznodziei

Rozdział 2

**1**. Mówiłem ja w sercu moim: Pójdę a rozpuszczę się w rozkoszach i będę zażywał dobra. I widziałem, że i to jest marność. **2**. Śmiech poczytałem za błąd, a do wesela rzekłem: Co się darmo zwodzisz? **3**. Myśliłem w sercu swoim, abych zawściągnął od wina ciało moje, abych serce swe przeniósł ku mądrości, a uchronił się głupstwa: ażbych obaczył, co by było pożytecznego synom ludzkim, co by czynić potrzeba pod słońcem przez wszytkie dni żywota ich. **4**. Rozwielmożyłem dzieła moje, nabudowałem sobie domów i nasadziłem winnic; **5**. naczyniłem ogrodów i sadów i naszczepiłem w nich drzew rodzaju wszelakiego, **6**. i nabudowałem sobie stawów dla odwilżania lasów drzew rodzących. **7**. Nabyłem sobie sług i służebnic i miałem czeladź wielką. Stada też i wielkie trzody owiec nade wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem. **8**. Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i majętności królów i krain; sprawiłem sobie śpiewaki i śpiewaczki i rozkoszy synów człowieczych, kubki i czasze na służbę do nalewania wina. **9**. I przeszedłem bogactwy wszytkie, którzy przede mną byli w Jeruzalem, mądrość też została ze mną. **10**. I wszytko, czego żądały oczy moje, nie broniłem im anim odmawiał sercu memu, aby nie miało używać wszelakiej rozkoszy i kochać się w tym, com był zgotował. A miałem to za cząstkę swoję, gdybych zażył prace swojej. **11**. A gdym się obrócił ku wszytkim dziełom, których naczyniły ręce moje i ku robotam, w którychem się próżno pocił: obaczyłem we wszytkich marność i udręczenie myśli a iż nic nie trwa pod słońcem. **12**. Przeszedłem, abych oglądał mądrość i głupstwa, i szaleństwa (cóż jest, rzekłem, człowiek, aby mógł naśladować króla, stwórcę swego)? **13**. I obaczyłem, iż tak dalece mądrość przechodzi głupstwo, jako różna jest światłość od ciemności. **14**. Mądrego oczy są w głowie jego, głupi w ciemności chodzi: i poznałem, iż jednakie jest obu dokończenie! **15**. I rzekłem w sercu swym: Jeśliż jedno; będzie i głupiego, i moje dokończenie, cóż mi pomoże; żem się więcej o mądrość starał? I rozmawiając z sercem swoim obaczyłem, że i to jest marność. **16**. Nie będzie bowiem pamięci tak mądrego jako i głupiego na wieki, a potomne czasy zapomnieniem wszytko zarówno pokryją: umiera uczony także jako nieuczony. **17**. A dlategoż omierzł mi żywot mój, widząc, że wszytko złe jest pod słońcem i wszytko jest marność i utrapienie ducha. **18**. Brzydziłem się zaś wszytką pracą moją, którąm pilnie pracował pod słońcem, gdyż mam mieć dziedzica po sobie, **19**. o którym nie wiem, jeśli mądry abo głupi będzie i ma panować w pracach moich, w którychem się pocił i kłopotałem się. A jestże co tak marnego? **20**. A przetożem przestał i odmówiło serce moje więcej pracować pod słońcem. **21**. Bo gdy drugi pracuje w mądrości i umiejętności, i w pilnym staraniu, człowiekowi próżnującemu zostawuje nabycie: i to tedy marność i nieszczęście wielkie. **22**. Bo cóż za pożytek człowiekowi ze wszytkiej pracej jego i z udręczenia ducha, którym się męczył pod słońcem? **23**. Wszytkie dni jego boleści i nędze są pełne - ani w nocy sercem odpoczywa: więc i to nie jest marność? **24**. Izali nie lepiej jest jeść i pić, i okazać duszy swej dobra z pracej swojej? I toć jest z ręki Bożej! **25**. Któż tak używać i rozkoszy zażywać będzie jako ja? **26**. Człowiekowi, który jest dobry przed oczyma jego, dał Bóg mądrość i naukę, i wesele: lecz grzesznemu dał frasunek i zbytnią pracą, aby przyczyniał i zbierał, a potym dał temu, który się Bogu upodobał: wszakże i to jest marność i próżne myśli utrapienie.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.